



Zbigniew Fróg
brat Komendanta Brygady



KALENDARIUM DZIAŁAŃ PARTYZANCKICH

WARSZAWA 2006 r.

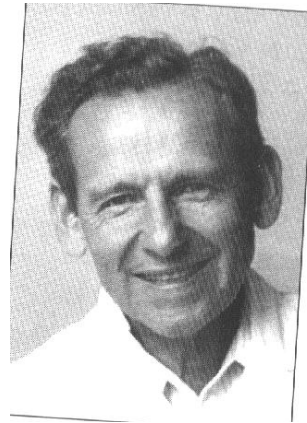
Formatował i fotografie oraz mapki wprowadził z archiwum własnego
Janusz Bohdanowicz „Czortek”

Adres kontaktowy: Janusz Bohdanowicz
02-647 Warszawa ul. Bachmacka 4 m. 66
Tel. 22-854-05-23, kom.662-249-166
E-mail: janusz40@poczta.onet.pl

Przeprawa przez Wilię – do rejonu Rakiszki, w pobliżu majątku Mejszagoła. W majątku Korwie wyznaczono punkt łączności z Wilnem. Tam Szczerbiec miał otrzymać mapy, pieniądze i pewną ilość broni od miejscowej placówki AK. W rejonie majątku Korwie gospodarowała w małym mająteczku „Zofianowo” szwagierka Szczerbca i tam przebywała okresowo jego rodzina. Niewielki oddział korzystał z żywności dostarczanej przez ludność i szwagierkę.



Kom. Brygady por.
Gracjan Fróg „Szczerbiec”



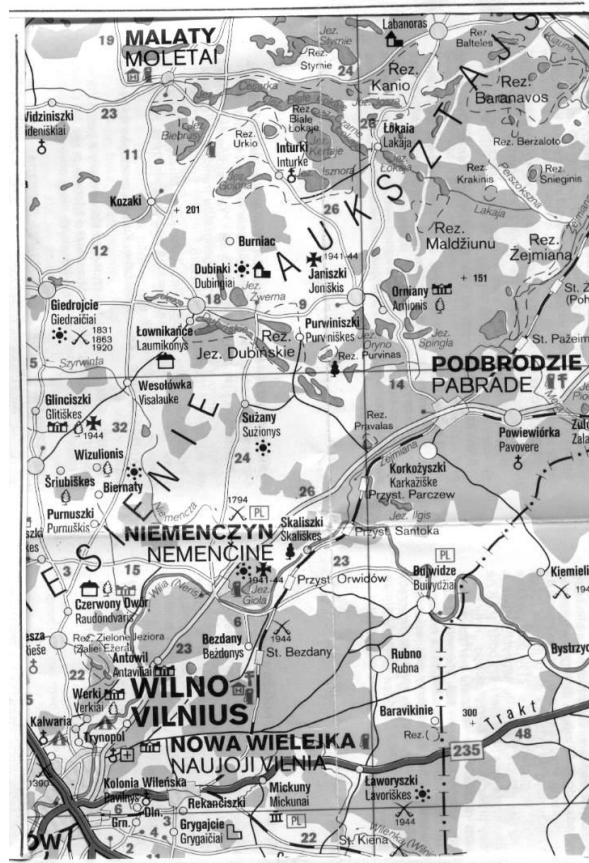
Lekarz Brygady
Lech Iwanowski

22.IX. w Gajówce w Bezdanych przekazano obiecany karabin. W tym czasie Niemcy zorganizowali obławę, w celu zlikwidowania oddziału.

23.IX. powrót oddziału do rejonu Zakisza. W punkcie łączności Szczerbiec skontaktował się z „Andrzejem”, który przywiózł niewielką ilość pieniędzy i mapy, a na to miejsce przyniesiono jeszcze dwa karabiny. W nocy 23 oddział udał się do wsi Pikajciszki. Kilku ludzi odeszło z oddziału, a na to miejsce przyszła taka sama ilość innych skierowanych Przez „Andrzeja”; żywność oddział otrzymał od adm. Majątku Chmielowskiego.



Ppor. Teodor Sawiński „Otto”



Tren działań Oddziału w okolicy Sużan i jezior Dubickich

W nocy oddział dotarł do wsi Jęczmieniszki w rejonie majątku Daniowo poczym przeszedł do rejonu „Dubickich jezior”.

28 – 29.IX. oddział zatrzymał się we wsi Stankowszczyzna w lesie koło bunkra nastąpiło spotkanie z oddziałem „Dzika”. Szczerbiec przekazał „Dzikowi” rozkaz „Skarbka”, dotyczący rozwiązania oddziału. Dzik swój oddział rozwiązał.

Tutaj Szczerbiec otrzymał meldunek od „Kuleszy”, że w majątku Pokirnie znajduje się patrol litewski w sile 4 ludzi, których można łatwo rozbroić, gdyż są pijani. Meldunek nie był ścisły, bo oddział liczył 14 ludzi, dobrze uzbrojeni pod dowództwem Niemca. Uzbrojeni byli w broń ręczną i maszynową. Oddział zaatakował ich, ale wyczerpała się szybko amunicja i był zmuszony zrezygnować z walki. Straty własne: 1 ciężko ranny. Litwini: 4 zabitych i wszyscy ranni.

Po tym wypadku powstała wśród ludności miejscowej panika w obawie przed represjami Niemców. Właściciel pobliskiego majątku Daniłowo był delegatem Rządu Londyńskiego. Doszło między nimi do spotkania i do ostrej wymiany zdań / między nim, a Szczerbcem/ z powodu ataku na

majątek Pokornie. Ów delegat rządu czynił potem starania w Komendzie Okręgu, aby Szczerbca zdjęto ze stanowiska.

W nocy z 2 – 3.X. w związku z niedostatkiem amunicji Szczerbiec planuje wypad na tereny litewskie /Litwa Kowieńska/. Uprzedzeni przez kogoś Litwini urządzili zasadzkę w rejonie wsi Jukaniec. Dzięki zdecydowanej postawie Oddział Szczerbca zmusił Litwinów do ucieczki. Litwini w panice porzucili amunicję. Zdobyto bębny z amunicją do rkm.

Następnie Oddział udał się do wsi Pokornie i miejscowości Pokirniki, gdzie miejscowe placówki dostarczyły znacznie większą ilość broni /2 rkm, 4 automaty i 16 rb/.

Liczba członków oddziału wynosiła wtedy 23 osoby. W pobliskim rejonie Dubińskich jezior działała w tym czasie również partyzantka radziecka.

Oddział wycofał się z tego rejonu i dotarł do wsi Kiemielizki.

7.X. nastąpiło spotkanie z oddziałem „Łupaszki” / por. Szendzielarz /. Łupaszko oznajmił Szczerbcowi, że na skutek interwencji wysokich osobistości ma on /Szczerbiec/ być zdjęty ze stanowiska i oddany pod sąd za wszczęcie walki z Niemcami w rejonie Dubińskich jezior oraz za wycofanie się bez rozkazu z tego terenu. Po tych rozmowach oddział wyruszył na południe, w celu usadowienia się w rejonie Turgiel.

2.X. przybył do oddziału przysłany przez Józefa „Otto”. Podchorąży Otto został zastępcą Szczerbca.

W nocy 14 – 15.X. oddział wykonał uderzenie na Woroniany w celu rozbicia więzienia i uwolnienia Polaków przeznaczonych na rozstrzelanie. Uderzenie wykonał oddział 33 ludzi dobrze uzbrojonych. W wyniku skutecznej akcji została zniszczona gmina i posterunek policji. Z więzienia zostało uwolnionych 60 ludzi, w tym 30 rodzin żydowskich. Część uwolnionych ludzi odeszła, część wstąpiła do oddziału. Po zdobyciu Woronian oddział otrzymał nazwę II Brygady AK.

17.X. oddział zdobył obsadzoną przez Niemców wieś majątek Dubniszki. Załoga niemiecko – litewska została rozbita. Skonfiskowane zbiory rozdano ludności.

Następnie oddział przeniósł się na teren pow. oszmiańskiego. Stan liczebny oddziału wynosił wtedy 70 ludzi. W rejonie wsi Karmelizki miało miejsce pierwsze spotkanie z partyzantką radziecką. Po forsownym marszu oddział odpoczywał we wsi. W nocy nadjeżdżają sanie z uzbrojonymi ludźmi. Wartownik strzela. Alarm. Z sań padają strzały. Sanie uciekają. Wysłano patrol pod dowódcą Jaskra. Jaskier spotkał partyzantów radzieckich. Pomyłka została wyjaśniona. Partyzanci zostali

zaproszeni na kolację. Dostali środki opatrunkowe, leki, baterijki do latarek.

25.X. opuścił oddział podch. Otto. Szczerbiec wyjechał również do Wilna w sprawach rodzinnych oraz aby się dowiedzieć jak się przedstawia jego sprawa w Okręgu AK.

Szczerbiec dowiedział się od Andrzeja i Józefa, że spodziewają się zdjęcia go ze stanowiska i oddania pod sąd. Oddział miał być wizytowany przez majora Dąbka. Wizytacja została wyznaczona na dzień 10.XI.

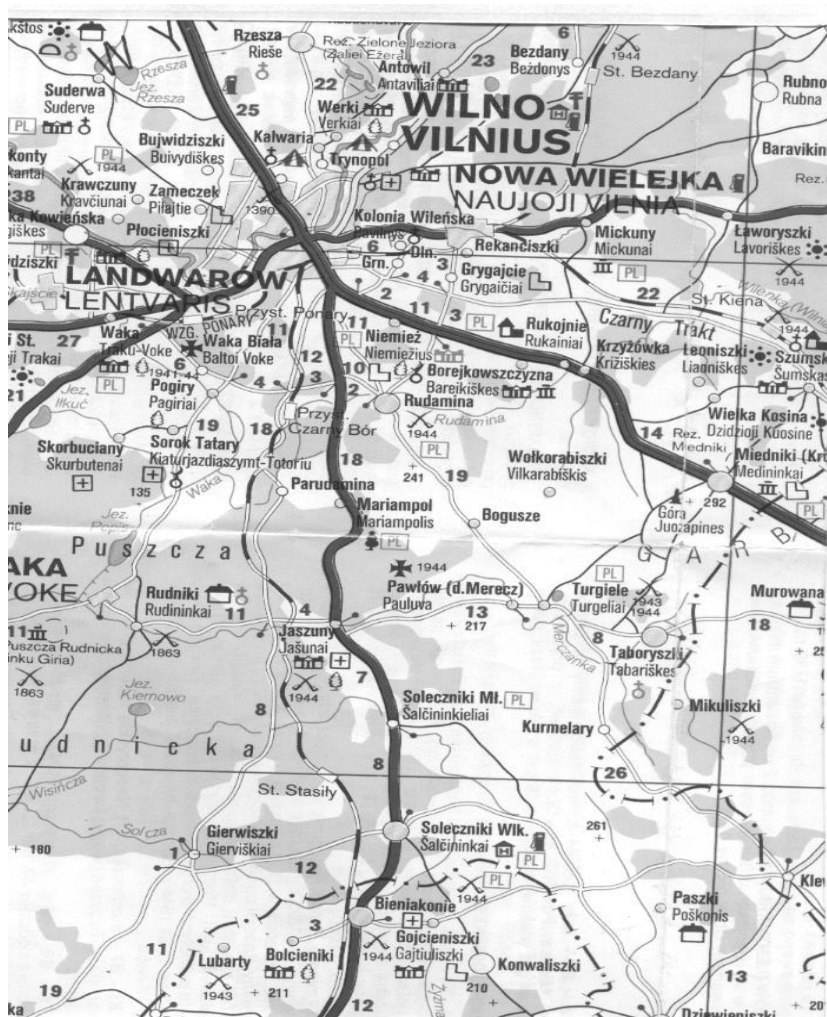
1.XI. Szczerbiec powrócił do oddziału w Skiromoniszkach. We wsi Słociszki Niemcy uzbroili szereg osób w broń palną. Przewodził im miejscowy gajowy Kaczan. Ludzie ci zrobili zasadzkę na patrol Jaskra /patrol liczył 5 ludzi/ Jaskier atak odparł i zabrał ze sobą Kaczana i kilku jego krewnych. Sołtys wsi i gospodarz Tkacz zeznali, że Kaczan jeździł do Oszmiany i składał meldunki Niemcom o ruchach partyzantów. Niemcy polecieli mu oddział upić, związać i odstawić do Oszmiany. Gdyby się to nie udało zalecono napadać na patrole pojedyncze. Za pojmanie Szczerbca została wyznaczona nagroda pieniężna.

5.XI. akcja na Słociszki. Gajowy został rozstrzelany na zasadzie wyroku. 7 osób zostało skazanych na karę chłosty.

8.XI. Rajs – Bury wykonuje udaną zasadzkę na kolumnę niemieckich samochodów w rejonie Kamiennego Łuku.

9.XI. oddział przechodzi do Skiermienciszek. Partyzant Krawiec został skazany przez sąd polowy na karę śmierci za zgwałcenie żony i córki pewnego gospodarza, którego zamordował. /Prócz tych przestępstw z bronią w ręku grożąc zamordowaniem zgwałcił kobietę/.

10.XI. przyjechał do oddziału mjr Dąbek w towarzystwie Andrzeja. Dąbek oświadczył, że Szczerbiec ma się stawić u „Wilka” w Wilnie, a oddział oddać dowództwu podch. Otto. Na rozmowę z „Wilkiem”, „Szczerbiec” miał się stawić w 1 dekadzie grudnia. Przed wyjazdem Szczerbiec ustalił sposoby łączności z oddziałem. Łączność ta została na rozkaz Otto przerwana. Szczerbiec z oddziału nie miał żadnych wiadomości. W tym czasie wynikły nieporozumienia między Otto a Burym. Szczerbiec po powrocie skarcił ich dwóch. Otto czuł się dotknięty, poprosił o urlop i wyjechał do Wilna. Z nim opuściła oddział pewna ilość członków ONr, wraz z synem delegata Rządu.



Tren działań Brygady w okolicach Turgiel

20.XII. do oddziału we wsi Jajkoniec przyjechał mjr Dąbek, Otto i Andrzej. Otto powiedział do Szczerbca: „Panie Szczerbiec, pańska sprawa przegrana”. Dąbek oświadczył zaś, że na rozkaz „Wilka” Szczerbiec ma się podporządkować Łupaczce i wyruszyć w rejon Suł. Szczerbiec oświadczył, że tego rozkazu nie wykona. Wobec tego Dąbek zdjął go ze stanowiska dowódcy / z zamiarem oddania pod sąd wojenny /. Wtedy wkroczył patrol żołnierzy i aresztował Dąbka, Otto i Andrzeja. Andrzej wraz z Otto został zamknięty w śpichlerzu a Dąbek internowany w swojej kwaterze. Otto i Andrzej otrzymali chłostę wyciorem. Uszanowano natomiast wiek i stopień wojskowy mjra Dąbka. Nazajutrz Dąbek, Otto i Andrzej zostali odstawieni do szosy oszmiańskiej i odeszli w stronę Wilna.

22.XII. akcja na Taboryszki. Zabrano bydło i konie, które stanowiły zaczątek późniejszego szwadronu kawalerii.

Boże Narodzenie 1943 r. oddział spędzał w Kamionce.

26.XII. w Piłokańcach spotkanie z 30 osobowym oddziałem „Tońka”. Oddział Szczerbca liczył wtedy 100 ludzi. Oddział „Tońka” był zaczątkiem późniejszej 6 bryg. AK.

28.XII. akcja na Turgiele.

Do oddziału dołączył się dr Iwanowski „Lancet” lekarz oddziału, który przebywając na urlopie w Wilnie widział się z Wilkiem. Wilk prosił przez niego Szczerbca, aby się z nim zobaczył. Szczerbiec udał się do Wilna na spotkanie z Wilkiem. Nastąpiło pojednanie. Wilk oświadczył, że Szczerbiec będzie tylko nominalnie podporządkowany Łupaczce. W zasadzie zaś będzie prowadził samodzielne akcje. Nalegał, aby Szczerbiec przeprowadził Andrzeja za „Wyciory”. Szczerbiec warunki przyjął. Podczas nieobecności „Szczerbca” oddziałem przewodził Bury. W tym czasie oddział został zaatakowany przez ekspedycję niemiecką we wsi Mikuliszki. W wyniku walki Niemcy i Litwini zostali rozbici. Z ich oddziału liczącego 150 ludzi – 20 zdołało się wycofać. Własne straty oddziału: 5 zabitych i 13 rannych. Wilk na wiadomość o tym nowym sukcesie oddziału III brygady odwołał spotkanie z „Łupaszką”. Polecił Szczerbcowi wrócić do oddziału i złożyć raport z przebiegu akcji.

Oddział przebywał w miejscowości Koronowo. Następną akcją oddział przeprowadził na miasto Rudomino, odległe 9 km od Wilna. Po akcji oddział wycofał się do miejscowości Warakiszki. Stąd „Bury” udał się z „Tońką” do Wilna gdzie złożył raport z akcji. Pododdział otrzymał pieczętą „III Brygada Partyzancka” w środku orzeł. Szczerbiec przeprosił Andrzeja.

13.II.1944 r. akcja na Polany. Oddział w rejonie Smorgoń czekał na Szczupaka, który miał zdobyć samochody pancerne będące w remoncie. Ta akcja nie udała się ze względu na zdwojoną czujność Niemców.

22.II. Szczerbiec skierował oddział do miejscowości Jankańce a sam wyjechał do Wilna na odprawę.

Przed wyjazdem Tońko się odłączył a oddział został podzielony na trzy grupy. Bury otrzymał polecenie przeniesienia się w rejon Kamiennego Łuku, gdzie miał dokonywać wypadów na szosę oszmiańską celem zdobycia amunicji i broni.

Grupa Groma miała przenieść się do Drewiennik i dokonywać napadów na majątki niemieckie. Oddział kawalerzystów oraz pluton piechoty miały wykonać zaopatrzenie w bydło. Koncentracja była wyznaczona na 1.III.w Drewiennikach.

Szczerbiec udał się na odprawę dowódców do Wilna. Na tej odprawie teren Wileńszczyzny został podzielony na rejony działań. III brygadzie

przydzielono teren sięgający na północ od linii Wilno Smorgonie. Na zachodzie Wilno – Lida. Na wschodzie Kamienny Łuk – Mikuliszki. W tym czasie wstąpiło do oddziału 25 ludzi, którzy przymusowo byli wcieleni do formacji niemieckich. Wśród nich „Kurat”. Grupa Groma zajęła Szumsk. Oddział Burego zajął miasteczko Miskun, gdzie rozbił urzędy i zajął stację kolejową Kiena. /Bury/ W Miednikach zniszczono dokumenty w urzędach. Trzecia grupa dotarła do Wielbutowa. Pluton wysłany na szosę Wilno – Oszmiana spalił kilka samochodów niemieckich.

13.III. oddział zlikwidował garnizon litewski w Grauzyszkach. Całkowita koncentracja oddziału nastąpiła w dniu 18.III.

Oddział liczył 380 ludzi. Szczerbiec zaplanował akcję na Troki. W związku z czym prosił o pomoc dowódcę VII Brygady Czarnej Jana. Czarny Jan zgodził się pod warunkiem, że wpraw Szczerbiec pomoże im w dwóch akcjach. Nastąpiła akcja na Białą Wakę i Pogiry. Te miejscowości zostały zajęte. Zlikwidowano oddział holenderski oraz oddział własowców. Bury przyprowadził od własowców Uzbeka, który pozostał w oddziale pod PS. Kola. /Kompania Burego zlikwidowała bandycki oddział podszywający się pod partyzantów /.

2.III. przez patrol Szczupaka został zatrzymany osobnik, który okazał się radzieckim skoczkiem. Nazywał się Kuźniecowa. Okazano mu pomoc. Dostał pistolet, został nakarmiony i odesłany do partyzantów radzieckich. Szczerbiec skarżył się, że nie ma materiałów wybuchowych. W jakiś czas po jego odejściu jakiś człowiek przyniósł do oddziału worek trotylu.

Uderzenie na Troki wykonała III Brygada wraz z VII Brygadą w nocy z 28 na 29.III. W pobliskim Landwarowie był silny garnizon niemiecki liczący 4000 ludzi. Dlatego też oddział kawalerii otrzymał rozkaz przeprowadzenia upozorowanego ataku na ten garnizon, aby związać jego siły. Atak na Troki rozpoczął się od wysadzenia budynku policji litewskiej gdzie znajdowało się 200 ludzi. Po zlikwidowaniu wartownika podłożono bombę z trotylu pod węgiel budynku. Był to umówiony sygnał do ogólnego natarcia. Natarcie rozpoczęło się o godz. 23. Troki zostały zdobyte. Po zdobyciu Trok zabrano łup, który załadowano do 150 wozów. Z banku zabrano 3 miliony marek, zniszczono starostwo, gestapo, budynek policji. O świcie oddział wycofał się do lasów. O zdobyciu Trok podawało w swoim komunikacie radio moskiewskie oraz radio londyńskie. Zdobyte Trok miało miejsce 28 – 29.III.1944 r.

30.III. w Skorbucianach oddział Szczerbca odłączył się od VII Brygady i udał się do wsi Piłokańce. Tu zgłosiło się pięciu jeńców radzieckich zbiegłych z obozu. Szczerbiec odesłał ich do partyzantki radzieckiej.

9.IV. Szczerbiec obdarował mieszkańców wsi Mikuliszki zdobyczą uzyskaną w czasie ostatniej akcji, aby wynagrodzić im straty wyrządzone przez Niemców.

Święta Wielkanocne spędził oddział w majątku koło Turgiel. Przyjechał Wilk. Wilk na odprawie oznajmił, iż zapadło w Komendzie postanowienie, że oddziały partyzanckie zostają podporządkowane inspektorom terenowym. Inspektorem grupy w skład której wchodziła III Brygada został mjr Olechnowicz /Pochorecki/.

W czasie świąt było nabożeństwo, defilada i wspólne „święcone jajko”. Drugi dzień świąt oddział spędził w gościnie u VI Brygady w Piłokańcach.

W tym czasie miała miejsce przykra sprawa z „Kuratem” /nazw. Sperski/. Kurat był przez jakiś czas dowódcą plutonu. Później, gdy do jego osoby powstały pewne zastrzeżenia, został zdjęty z tego stanowiska i mianowany dowódcą drużyny gońców. Następnie okazało się, że Kurat jest Niemieckim szpiclem. 13.VII. Kurat został rozstrzelany.

26.IV. akcja na Jaszuny. Znajdował się tam duży skład amunicji i materiałów lotniczych. Napad ten nie udał się, gdyż oddział został wciągnięty w zasadzkę.

Dnia 28.IV. Szczerbiec otrzymał wiadomość, że miejscowość Rudomino została zajęta przez oddział armii litewskiej gen. Plechavicziusa w sile 400 ludzi. I dywizja Plechavicziusa stacjonowała na północ od Wilna. Oddział przeszedł w rejon wsi Ażelicze, gdzie trafił na przygotowaną zasadzkę.

Akcja formacji Plechavicziusa na Turgiele. Batalion litewski został otoczony i rozbity. Jeńcy zostali rozstrzelani za znęcanie się nad ludnością polską.

6.V. oddział znajdował się we wsi Małachowce koło Pawłowa. Szczerbiec otrzymał wiadomość, że zbliża się silny oddział niemiecki w liczbie 1000 ludzi piechoty, 4 samochody pancerne, moździerz. Oddział zatrzymał się przed mostem na rzece Mereczance, spalonym uprzednio na rozkaz Szczerbca. Niemcy zarządzili przez parlamentariusza rozmowy ze Szczerbcem. Szczerbiec zgodził się, ale na swoim terenie, gwarantując parlamentariuszom nietykalność. Nadjechali samochodem dwaj oficerowie niemieccy, których Szczerbiec przyjął we wsi. Ustalono spotkanie z dowódcą niemieckim. Dowódca zgrupowania niemieckiego powiedział, że ma zamiar zająć Turgiele, Taboryszki i Graużyszki. Szczerbiec „fortelem”

stworzył pozory, że oddział niemiecki jest otoczony przez silne oddziały partyzanckie. Po naradzie ze swoim sztabem dowódca niemiecki oświadczył, że rezygnuje z zajęcia Turgiel – jeżeli Szczerbiec wypuści go z okrażenia. Szczerbiec oczywiście zgodził się na to, gdyż oddział nie miał żadnych szans na stoczenie zwycięskiej walki z tak przeważającymi siłami nieprzyjaciela. W ten sposób fortem Szczerbiec ocalił swój oddział od zagłady.

Po dojeździe do porozumienia Szczerbiec wysłał w teren patrol kawalerii, który rzekomo miał dać znać oddziałom partyzanckim okrażającym Niemców, aby zaprzestały ataku i okrażenia.

Tego samego dnia, wieczorem w lesie, na drodze Turgiele – Jaszuny oddział urządził zasadzkę na kolumnę pancerną. Jednakże „Sław” przyniósł polecenie Wilka, aby zejść z zasadzki i zameldować się u Wilka po nowe rozkazy.

Oddział przeszedł do okolicy Kamionka, Wilk dał rozkaz zlikwidowania garnizonu Plechavicziusa w Murowanej Oszmiance. W tej akcji Szczerbiec miał otrzymać pomoc d-cy zgrupowania oszmiańskiego „Jaremy”. Nawiązano kontakt z „Jarewą” w Grauzyszkach.

Akcja odbyła się w nocy 13 – 14 maja. Łącznie z posiłkami oddział liczył około 1000 ludzi. W czasie akcji przy oddziale był obecny gen. Wilk oraz inspektor mjr Olechnowicz ze swoim sztabem. Zgrupowanie partyzanckie odniosło całkowite zwycięstwo. Wzięto ok. 700 jeńców w tym 100 oficerów. Dowódca pułku poległ. Jeńcy zostali rozebrani do bielizny, poobcinano im guziki w kalesonach. W kolumnie czwórkowej zostali podprowadzeni przez żołnierzy III Brygady do rogatek Wilna i puszczeni wolno. W ten sposób przemaszerowali ulicami Wilna trzymając kalesony w rękach ku uciechu Polaków. Ten wypadek skompromitował armię litewską także w oczach Niemców i przyczynił się do jej rozwiązania. Oddział zabrał wtedy wielką ilość broni, amunicji, mundurów, ekwipunku żołnierskiego co pozwoliło partyzancki oddział III Brygady przekształcić w umundurowany i dobrze wyekwipowany oddział regularnej armii.

Szczerbiec w akcji na Murowaną Oszmiankę został ranny w rękę i otrzymał urlop do dnia 1.VI.1944. oraz został odznaczony krzyżem Virtuti Militari V klasy. Urlop spędził w folwarku Wiktorowo razem z rodziną. W czasie nieobecności Szczerbca oddziałem dowodził „Wisling” /Plater/. Ponieważ w tym czasie Plater załatwiał osobiste porachunki ze swoją służbą folwarczną – Szczerbiec zdjął go z tego stanowiska.

1.VI. Szczerbiec udaje się do majątku Żołtuny.

1 – 10.VI. we wsi Dobra Nowina szwadron kawalerii zlikwidował patrol niemiecki w sile 30 ludzi. Kompania Burego dokonała wypadu na majątek Kiejskie. Napad ten nie powiódł się. Kompania Brzozy dokonała wypadu na szosie Wilno – Lida. W rejonie Bieniakoń spalono kilkanaście samochodów i zabito 50 ludzi. Po tym udanym wypadzie samochody niemieckie nie poruszały się już tą trasą. Następnie nastąpiło nasilenie akcji w celu zmotoryzowania oddziału. Partyzanci porwali samochody nawet z ulic Wilna. Do końca czerwca zaopatrzone oddział w 30 samochodów ciężarowych, 6 osobowych, 1 terenowy, 1 traktor z przyczepą i 4 motocykle.

10.VI. odbyła się odprawa, w której brali udział: Olechnowicz, Czarny Jan d-ca I Bryg. Jurand, Wilhelm /VII Bryg./ Łupaczko /V/. Postanowiono wykonać akcję zmierzającą do opanowania Puszczy Rudnickiej /chodziło o wyparcie siłą z tego rejonu partyzantki radzieckiej/. W tej akcji miały wziąć udział także oddziały lidzkie. Szczerbiec sprzeciwił się temu planowi twierdząc, że oddziały nie mogą tego wykonać ze względu na szczupłe zapasy amunicji i żywności. Poparł Szczerbca Jurand. Po naradzie akcję odłożono do 26 czerwca. Akcja nie doszła w ogóle do skutku i została odwołana. /Zbliżał się front i armia radziecka/.

25.VI. – 4.VII. kompania Brzozy dokonuje szeregu napadów na samochody niemieckie na szosie Wilno – Michaliszki. Kompania cyklistów likwiduje oddział ONR pod dowództwem Słowianina, ponieważ zajmował się grabieżą.

29.VI. Szczerbiec otrzymał meldunek, że w pobliżu Radomina spadł samolot niemiecki. Dał rozkaz Buremu, aby udał się do tego miejsca samochodami i zdobył broń i amunicję z samolotu. Bury natknął się na oddział niemiecki. Wywiązała się walka w miasteczku Rudomino. Cała grupa niemiecka została rozbita. Po tym wypadku Niemcy zbombardowali w odwecie Rudomino. Postanowiono uchronić ludność przed represjami niemieckimi. Szczerbiec schwytanego w czasie akcji jeńca niemieckiego wypuścił wolno, aby wyjaśnił swoim, że ludność cywilna nie brała udziału w napadzie. Niemcy nie chcieli wierzyć i zarządzali, aby dowódca grupy partyzanckiej zjawił się osobiście w Rudomino. Rozmowa odbyła się po uzyskaniu zezwolenia Olechnowicza.

W dniu 3.VII. Wilk poinformował dowódców partyzanckich o zbliżaniu się armii radzieckiej i planie uderzenia oddziałów partyzanckich na Wilno, aby je zająć, zanim uczyni to armia radziecka.

Na rozkaz Wilka została przeprowadzona wielka koncentracja oddziałów. Jednakże załoga niemiecka w Wilnie była zbyt silna i doskonale

uzbrojona. Oddziały partyzanckie wkrótce po rozpoczęciu działań wycofały się. III Bryg. zdołała przełamać linie niemieckiej obrony i dotrzeć do głównej niemieckiej linii na Belmoncie. Po wycofaniu się oddziałów partyzanckich z prawej i lewej strony o czym Szczerbiec nie był powiadomiony, aby również się wycofać II Bryg. toczyła walkę samotnie, otoczona przez Niemców od 5 – 17. Na szczęście zbliżyła się armia radziecka. Dowódca pierwszego patrolu, który dotarł do Szczerbca, otrzymał dokładne rozpoznanie linii obronnej Niemców na tym odcinku. To ogromnie ułatwiło zgrupowaniom radzieckim przeprowadzenie ataku. Dla dokonania rozpoznania Szczerbiec rozpoczął natarcie i wspólnie z d-cą patrolu sporządził szkic, który został przesłany do 217 dywizji piechoty Armii Czerwonej dowodzonej przez gen. Biełkina.

Artyleria radziecka zajęła stanowiska. U Szczerbca stawił się dowódca pułku artylerii, aby osobiście zapoznać się z sytuacją. Szczerbiec otrzymał przydział walki. Następnie zameldował się u gen. Biełkina, który zatwierdził naszkicowany plan działania. Stosownie do polecenia gen. Biełkina Szczerbiec walczył w ramach dowodzonej przez Biełkina dywizji mając przy sobie oficera łącznikowego Armii Czerwonej. Wraz z dywizją gen. Biełkina oddział Szczerbca brał udział w walkach o zdobycie Wilna w okresie od 8 – 13 lipca. W trzech szturmach oddział stracił 100 zabitych i 150 rannych. Gen. Biełkin osobiście podziękował Szczerbcowi za sporządzenie szkicu, który bardzo przyczynił się do zwycięskiej walki i zmniejszeniu strat armii radzieckiej. Podziękował również za mężną i skuteczną walkę na powierzonym odcinku. Oświadczył Szczerbcowi, że zostanie przedstawiony do wysokiego odznaczenia radzieckiego. Ponadto gen. Biełkin polecił Szczerbcowi sporządzić listę tych, którzy odznaczyli się w walce do odznaczeń radzieckich. W dowód uznania za mężny udział w walce Szczerbiec otrzymał od oficera sztabu gen. Biełkina honorową szablę. III Bryg. była jedynym oddziałem partyzanckim walczącym do końca razem z armią radziecką o zdobycie Wilna.

Dnia 13.VII. oddział III Bryg. został wycofany z akcji i otrzymał rozkaz pozostania w Wilnie, na terenie Kolonii Kolejowej. Szczerbiec miał się zameldować u dowódcy pułku Worobiowa. W czasie rozmowy powiedziano mu, że jego oddział powinien wstąpić do polskiej armii gen. Berlinga. Na razie oddział miał być użyty do służby milicyjnej na terenie Wilna oraz do oczyszczania terenu z rozbitków niemieckich. Szczerbiec zrobił odprawę i po przedstawieniu sytuacji zapytał jakie jest ich stanowisko zaznaczając, że Wilk na pewno będzie temu przeciwny /wstąpieniu do armii Berlinga/.

Tymczasem do oddziału przyszedł gen. Wilk. Wyraził swoje uznanie za walki o zdobycie Wilna i odznaczył Szczerbca po raz drugi krzyżem Virtuti Militari V klasy i mianował go kapitanem. Następnie oświadczył, że rozmawiał osobiście z dowódcą II frontu białoruskiego gen. Czernichowskim. Czernichowski wyraził również pogląd, że wszystkie oddziały AK powinny wstąpić do armii Berlinga. Na to Wilk oświadczył, że nie uznaje armii Berlinga ani PKWN natomiast godzi się na współpracę – pracować z Armią Czerwoną. Czernichowski oświadczył, że według niego takie rozwiązanie nie jest dopuszczalne, ale o sam nie jest kompetentny rozstrzygać tę sprawę i zwróci się do swoich przełożonych. Po krótkim czasie zgodził się na podane przez Wilka warunki. Z Wileńskiego AK miały być uformowane 2 odrębne dywizje piechoty. Szczerbiec miał być dowódcą wydzielonego baonu w ramach jednej dywizji. W związku z tym miał się udać na miejsce koncentracji w rejon Radomina. Po przybyciu na miejsce 17.VII.44 r. został rozbrojony.

Uwaga: Oficerowie wraz z gen. Wilkiem zostali wezwani na odprawę w celu omówienia szczegółów organizacji owych 2 dywizji i natychmiast po przybyciu na odprawę otoczeni przez jednostkę radziecką, rozbrojeni i odprowadzeni do więzienia. W tej grupie Szczerbiec. Oddziały, które były pod bronią zostały rozbrojone osobno. Szczerbiec przez jakiś czas z grupą oficerów przebywał w więzieniu na Łukiszkach, a następnie zostali wywiezieni w głąb Rosji do specjalnego obozu jenieckiego do Riazina. Tam Szczerbiec przebywał do 1.III.1946r. i uciekł do Polski z kpt. Mickunasem i por. Stacewiczem.

Uwaga: natarcie na Wilno stanowiło część akcji „Burza”. Grupa Olechnowicza w sile pięć brygad miała uderzyć na Wilno przez Kolonię Kolejową i wieś Góry z zadaniem opanowania centrum miasta Wilna i Góry Boufałowej oraz Trzech Krzyży. Zgrupowanie miało opanować ważniejsze obiekty oraz wywiesić polskie flagi. W razie załamania się natarcia przewidywano odskok zgrupowania w rejon lasów Kieny. Zgrupowanie kpt. Węgielnego miało uderzyć z kierunku północnego. Zgrupowanie kpt. Jaremy z kierunku półn. – wschodniego wzdłuż traktu oszmiańsko – lidzkiego. Zgrupowanie płk. Poleszuka z kierunku południowego.

W mieście Wilnie oddziały konspiracyjne płk. Ludwika miały współdziałać w zajmowaniu miasta.

Olechnowicz w czasie walk o Wilno wycofał się z podległymi mu oddziałami nie powiadamiając Szczerbca skutkiem czego Szczerbiec został otoczony przez Niemców i walczył sam ze swoim oddziałem

samotnie, aż do nadejścia armii radzieckiej. Olechnowicz rozpuścił podległe sobie oddziały, przebrał się w cywilne ubranie i ukrył w pobliżu Wilna. Iwanowski lekarz oddziału znalazł go aresztował i przyprowadził pod automatem do dowódcy III bryg. Szczerbiec puścił go wolno zaznaczając, że jego sprawę załatwi gen. Wilk. Olechnowicz został zawieszony jako oficer i jego sprawa miała być oddana pod sąd.

Przed uderzeniem na Wilno III Bryg. stosownie do wydanego rozkazu przeprowadziła się na wschód od Wilna i tam 5.VII. zajęła postawę wyjściową. Z prawego skrzydła miała VIII bryg. Tura z lewego oddział ONR.

Rozkaz Wilka przed walkami o Wilno: „W związku ze zbliżaniem się Armii Czerwonej postanowiłem skoncentrować wszystkie oddziały bojowe AK Okręgu Wileńskiego i najbliższe oddziały Okręgu Lidzkiego, aby w nocy z dnia 6 – 7.VII. zdobyły Wilno wyprzedzając tym samym osiągnięcie tego celu przez III Białoruski front marszałka Czernichowskiego „.

Po zdobyciu Wilna przez armię radziecką 15.VII. Wilk oświadczył, że w żadnym wypadku nie podporządkuje się pod rozkazy dowództwa armii radzieckiej utworzenia osobnej armii AK. Mówił również, że nigdy nie odstąpi od rozkazów KG. z Warszawy. / Na kilka tygodni przed tym był w Warszawie na odprawie /. Powiedział, że nie chce narazić się na zarzuty, że odstąpił od linii politycznej dyktowanej z Londynu. Gen. Wilk / nazw. Krzyżanowski / był przed wojną zawodowym majorem. Jemu od maja 1944 r. podlegał Okręg Lida oraz Okręg Kowieńsko – Wileński. Siedzibą Komendy Okręgu było najpierw Wilno a później Dziewieniszki. Komenda liczyła 30 osób. Sztab mieścił się w budynku gminy. Pierwszym zastępcą komendanta był ppłk. Ludwik, drugim d-ca Okręgu Lidzkiego ppłk Poleszuk. Szefem Sztabu kpt. Sław, szefem łączności kpt. Czernik, szefem organizacyjnym Brodzikowski Zdzisław, kwatermistrem mjr Dąbek. Dowódcą kompanii osobistej osłony Wilka por. Kitowski Władysław / należący uprzednio do III bryg. ps. Grom /. Adiutantem „Strach” dowódcą kompanii piechoty przy osłonie sztabu Okręgu por. Górski.

We wsi Wasiołce odbyła się wizytacja Brygady dokonana przez gen. Wilk. Wilk był z adiutantem Strachem, mjr Dąbkiem, mjr Konarem. Byli również dwaj operatorzy filmowi ze zrzutu / może gdzieś w archiwach londyńskich lub warszawskich znajduje się ta taśma ? /. Wtedy Szczerbiec otrzymał srebrny krzyż zasługi. Na początku kwietnia we dworze pod Turgielami Wilk odebrał przysięgę od nowozaciężnych i wręczył formalnie Szczerbcowi pismo przyznające srebrny krzyż zasługi. Później

odbyła się defilada. Następnie we dworze odbyło się przyjęcie wielkanocne.

Wilk, Strasz, Sław i Szczerbiec oraz jego adiutant Bem obeszlą stoły świąteczne, przy których siedzieli ludzie Brygady, rodziny, znajomi. Po tym odbył się bal we dworze. Na drugi dzień udali się wszyscy do wsi Pietokańce, gdzie podejmował gości Konar.

Tońko był zrzucony na teren Polski z Londynu. Konar był uprzednio dowódcą ośrodka szkoleniowego pod Londynem. Obaj zostali zrzucony w rejonie Kielc.

Skrócone kalendarium działań:

- | | |
|----------------|--|
| 16.IX.1943 | wyruszenie do „lasu” z 17 ochotnikami |
| 15.X. | zdobycie Woronian |
| 28.XII. | zdobycie Turgiel |
| 8.I.1944 | Mikuliszki |
| 23.I. | Rudomino |
| 6.III. | zdobycie Mickun |
| 11.III. | napady na auta niemieckie |
| 12.III. | napad na Wielbuto |
| 13.III. | zdobycie Graużyszek |
| 22.III. | Pogiry |
| 28.III. | zdobycie Trok |
| 24.IV. do 1.V. | wytopienie ostatnich placówek niemieckich w rejonie Turgiel „Polska Rzeczpospolita Turgielska”. Szczerbiec jest całkowitym panem tego terenu, mianuje sołtysów, kieruje administracją. |
| 5.V. | rozbięcie batalionu armii Plechaviciusa pod Pawłowem |
| 13.V. | akcja na Murowaną Oszmiankę. Szczerbiec ranny w rękę. W maju i czerwcu Szczerbiec na urlopie. Maj i czerwiec – masowe niszczenie niemieckich transportów. |
| 19.VI. | akcja na Rudomino |
| 6 – 13.VII. | walki o wyzwolenie Wilna. |

III Brygada Szczerbca

Szczerbiec mieszkał z rodziną w Wilnie, ul. Krzywe Koło 13 po ucieczce z niewoli niemieckiej w 1939 r. pracuje jako ślusarz. Wstępuje do AK, przez jakiś czas jest dowódcą dzielnicy Śródmieście. W 1943 r. następuje „wsypa”. Zagrożony aresztowaniem, zmuszony jest rozpocząć działalność partyzancką. Idzie do lasu z 17 ludźmi. Początkowo uzbrojeni 1 karabin ręczny i 16 pistoletów. W ciągu roku tworzy oddział jeden z najświetniejszych na Wileńszczyźnie. Przy końcu oddział liczył 1500 ludzi, a po walkach Wilno do 3000. Swoją organizacją, wyposażeniem, umundurowaniem przypominał oddział regularnej armii, a nie oddział partyzancki. Trzecia Brygada stoczyła z Niemcami i Litwinami ogółem około 74 potyczek, w tym 5 większych bitew.

Uzbrojenie / przy końcu działalności / stanowiło kilka moździerzy 82mm, 32 aut ciężarowych, 6 osobowych, 1 samochód terenowy, 30 motocykli, 100 rowerów, radiostacja, 6 patroli telefonicznych. W skład III Brygady wchodził jeszcze szwadron kawalerii /160 koni/ .

Oddział był całkowicie umundurowany.

Po akcji wileńskiej oddział posiadał 3000 sztuk broni ręcznej i 500 sztuk broni maszynowej różnego typu.

Organizacja oddziału była wzorowa na przedwojennej organizacji wojska polskiego. Drużyna dzieliła się na trzy sekcje. Trzy drużyny strzeleckie plus sekcja granatników tworzyła pluton w sile 40 ludzi - dowódca i zast. Dowódcy. Trzy plutony tworzyły kompanię, w skład której dochodziła drużyna gospodarcza, sekcja przeciwpożarowa i sekcja granatników kal. 50 mm, d – ca kompanii i jego zastępca /dowódca plutonu/.

Brygada liczyła trzy kompanie strzeleckie, plus komp. KM + szwadron kawalerii, komp. cyklistów, pluton motocyklistów, pluton łączności, pluton pionierów, pluton żandarmerii, pluton gospodarczy, kolumna samochodowa, pluton sanitarny oraz orkiestra /16 ludzi + kapelmistrz/.

Przy końcu III Bryg. stanem liczebnym i organizacją równała się przedwojnemu pułkowi Piechoty, z lepszym jednak uzbrojeniem i lepszym wyposażeniem w pojazdy mechaniczne.

Nadmienić należy że uzbrojenie, jak też wyposażenie było w całości zdobyte.

Szczerbiec zaczynał działalność od jednego karabinu i kilku pistoletów.

Oddział nie otrzymał

uzbrojenia od Komendy Okręgu /prócz kilku sztuk na początek ani ze zrzutów angielskich, czy radzieckich.

Z – ca dowódcy do spraw bojowych był początkowo dow. szw. kaw. Grom /Kitowski/, takż dow. szw. kaw. Nazwisko mjr. Plater/.
Kwatermistrzem Łuk, adiutantem Bem, oficerem łącznikowym por. Wołodyjowski /Tyczyński/ .

D – ca 1 komp. Bury

D – ca 2 komp. Brzoza

D – ca 3 komp. podch. Joe /zginął/

D – ca 4 komp. por. Kirkor

D – ca karabinów maszynowych Mirek of. por. zawodowy z przed wojny

D – ca kolumny samochodowej por. wojsk sam. Majewski ps. „Biały”

D – ca kompanii cyklistów kpr. Lot

D – ca plutonu motocyklistów kpr. lotnictwa Pomian

D – ca plut. Łączności plut. Moroczy /nazw. Kulesza/

Zbrojnomistrz Brygady ppor. „Ruczaj” nazwisko Gardzinowicz

W oddziale panowała surowa dyscyplina wojskowa.

Przed wymarszem odbywała się odprawa dowódców plutonów. Omawiano trudniejsze przejścia, kolejność marszu, miejsce zbiórki w razie rozproszenia, ewentualność zaskoczenia przez npl. Po odprawie dow – dcy plutonów omawiali zadanie z dowódcami drużyn i żołnierzami. Maszerowano marszem ubezpieczonym. Oczyszczono broń, ustalono godzinę pobudki. Następnie odbywał się przegląd broni. Niekiedy odpoczywano w lesie w pełnym oporządzeniu.

Pieśń III Brygady / ułożona przez „Kima” nazw. Henryk Rasiewicz // na nutę Legii Cudzoziemskiej /

Na znojną walkę, krwawy bój z wrogami
Każdego z nas sumienia wezwał głos.
Przebojem iść a los iść musi z nami,
A jeśli nie – to przełamiemy los.

Życie lub śmierć rozdziela nam przypadek,
Najwyższym prawem nam żołnierska cześć.
Granatów huk, bojowych wypraw ślady,
Twardego życia, twardą tworzą pieśń.

Bo nasza pieśń nie pachnie rozmarynem,

Nie ma w niej dziewcząt, ni pachnących ust,
Jak nasze życie pachnie krwią i dymem,
Pieszczotą rąk – karabinowy spust.

Naszą muzyką cekaemów bicie,
Nocne ataki naszą rozrywką są,
Choć wrogi pocisk przetnie czyjeś życie,
Kto pozostanie wywalczy wolność swą.

Dość mamy pęt, skończyła się cierpliwość,
Dość pełnych więzień i spalonych miast,
Mścicielska pięść wymierzy sprawiedliwość
A nasza pieśń podniesiona aż do gwiazd.

Dane biograficzne Szczerbca

Gracjan Klaudiusz Fróg – Szczerbiec urodził się 8.II.1912 r. we wsi Lasówka pow. Brzozów obecnie woj. Rzeszowskie. Ojciec Stanisław, matka Bronisława Pawłowska. Pochodził z rodziny włoskiej od kilku wieków w Polsce osiadłej. Ojciec był kierownikiem szkoły, matka nauczycielką. Do szkoły średniej uczęszczał w Tarnobrzegu. Maturę zdał w 1930 r. Po zdaniu matury wstąpił do zawodowej szkoły oficerskiej, mając wybitne zamiłowanie do służby wojskowej. Szkołę Podchorążych w Ostrowie Mazowieckiej ukończył w 1933 r.

Następnie rozpoczął służbę jako podporucznik w 2 pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku. / pułk wybrał sam do czego dawało mu uprawnienie skończonej szkoły podch. z uzyskaniem miejsca w pierwszych lokatach /. W 1935 r. otrzymał awans na porucznika. Do 1936 r. był w 2 PSP dowódcą kompanii. W 1936 r. dostał się na przeszkolenie broni pancernej do Centrum Wyszkozenia Broni Panc. w Modlinie. Po ukończeniu otrzymuje przydział do 4 Batalionu Broni Panc. w Brześciu n/Bugiem. W 1939 r. zostaje przeniesiony do Grodna, jako d – ca komp. czołgów w VII bat. W czerwcu 1939 r. zostaje przeniesiony do Wilna na stanowisko d – cy komp. technicznej przy wileńskim bat. panc. Na front w 1939 r. wyrusza jako d – ca szwadronu technicznego. Brał udział w walkach pod Sulejowem, Piotrkowem, w rejonie Puław, Józefowa i Tomaszowa Lubelskiego. Pod Tomaszowem dostał się do niewoli niemieckiej.

17.X.1939 r. zbiegł z obozu jeńców w Krakowie. Przez „zieloną granicę” dostał się do Wilna, ówczesnej stolicy Litwy, gdzie mieszkała rodzina –

przy ul. Krzywe Koło 13. Ukrywa się, pracuje jako ślusarz, prowadząc warsztat naprawy maszyn do szycia.

Do AK wstąpił w 1942 r. Przed kom. Garnizonu „Skarbka” został mianowany komendantem dzielnicy „Centrum”. Na tym stanowisku działa do 14.IX.1943 r. W tym czasie została wykryta skrytka i nastąpiły aresztowania. Skarbek dał rozkaz, aby zebrać najbardziej zagrożonych ludzi i udać się do miejscowości Służany. Szczerbiec zlikwidował mieszkanie w Wilnie, rodzinę wysłał na wieś a sam z grupą 17 ludzi rozpoczął działalność partyzancką. Niemcy spalili jego dom w czasie walk o Wilno.

KONFLIKT SZCZERBCA Z KOMENDĄ OKRĘGU WILEŃSKIEGO

W Wilnie istniała wpływowa grupa polityczna przyłączająca się do AK, ale posiadająca własne koncepcje polityczne i pragnienie ich realizowania. „Andrzej” i „Józef” należeli do przywódców tej grupy. ONR chciał posiadać własny oddział. Najpierw zorganizowali oddział „Błyskawica”. Gen. Wilk polecił rozwiązać ten oddział i wcielić go do VI Bryg. Konara. Później zorganizowali oddział „Słowianina”. Oddział ten nie przeprowadzając żadnych działań / wojennych / bojowych był ciężarem dla ludności, ponieważ zajmował się „konfiskowaniem” / czyli rabowaniem / mienia mieszkańców wiosek, dlatego został przez Szczerbca rozbrojony. Część ludzi / liczył ok. 100 ludzi / odeszła do domu, część wstąpiła do III Bryg.

Ze strony ONR były bardzo poważne usiłowania , aby oddział Szczerbca podporządkować ONR. Najpierw starano się wpłynąć na upolitycznienie Szczerbca, co się nie udało. Szczerbiec był przede wszystkim żołnierzem i trzymał się od polityki z dala. Zawsze trzymał się tego zdania, że trzeba najpierw solidarnym zgodnym wysiłkiem Polskę wywalczyć. Dopiero jak Polska będzie, można myśleć jak ją urządzić. W swoim oddziale żadnego uświadczenia politycznego nie wprowadzał, a do oddziału należeli różni ludzie i Szczerbiec nie pytał ich o przekonania polityczne. Szczerbiec był przedwojennym oficerem. Wojsko przed wojną było apolityczne. Nie wolno było zawodowym wojskowym należeć do żadnej partii politycznej. Oficerowie i podoficerowie jak i żołnierze odbywający służbę wojskową

nie głosowali, ani nie mogli być wybierani do sejmu. Tymi zasadami był przepojony Szczerbiec.

Zresztą sama ideologia ONR nie odpowiadała jego przekonaniom, jako zbyt szowinistyczna i nacjonalistyczna.

Gdy usiłowania wciągnięcia Szczerbca do ONR spełzły na niczym, ONRowcy postanowili w inny sposób przejąć oddział, usuwając Szczerbca od dowództwa i dając innego swego dowódcę. Ich usiłowania poparła wpływowa osobistość, mianowicie właściciel majątku Daniłowo / nazwisko nieznane /, który posiadał majątek w rejonie Dubińskich jezior / pierwszego terenu działalności oddziału Szczerbca /. Ten właściciel był wysoką osobistością w terenie, bo aż delegatem rządu polskiego w Londynie. Z nim Komenda Okr. Wileńskiego, a w szczególności gen. Wilk liczyli się bardzo ze zrozumiałych względów. Z tą osobą Szczerbiec się starł, chodziło oto, że Szczerbiec rozpoczął walkę z Niemcami w pobliżu majątku tego pana. On obawiał się represji Niemców. Szczerbiec powiedział mu bez ogródek kilka słów prawdy i stąd ogromna nienawiść. Syn tego właściciela jakiś czas był w III bryg. później odszedł wraz z kilkoma innymi / po konflikcie i nieudanym przejęciu oddziału /. Prawdopodobnie ów właściciel majątku był przynajmniej sympatykiem ONR, bo jego syn do ONR należał. Do III bryg. należała pewna ilość członków ONR.

Gen. Wilk pod wpływem Andrzeja i Józefa przysłał do oddziału podchorążego Otto i wyznaczył go na zastępcę Szczerbca. Od tego momentu zaczęły się konkretne machinacje, aby Szczerbiec został zlikwidowany jako komendant. Akcja była dobrze przemyślana, a ludzie którzy ją prowadzili nie przebierali w środkach. Gdy Szczerbiec wyjechał w sprawach służbowych do Wilna i nie było go jakiś czas w oddziale, Otto zerwał wszelką łączność z oddziałem jakkolwiek sposoby tej łączności zostały przez Szczerbca przed wyjazdem ustalone i możliwe do wykonania. W tym czasie Otto starał się pozyskać dowódców i ludzi. Po powrocie Szczerbca zaszedł incydent, mianowicie pokłócił się Bury z Otto. Szczerbiec obydwu zganiał nie stając wyraźnie po niczyjej stronie. Otto obraził się, prosił o urlop i wyjechał do Wilna. Z Wilna wrócił z Andrzejem i mjr Dąbkim. Dąbek przywiózł rozkaz Szczerbcowi że on i jego oddział ma podporządkować się Łupaczce. To była perfidna koronkowa robota. Łupaczko był dowódcą sąsiedniej brygady / też przedwojenny porucznik – Szendzielarz /. Żadne względy wojskowe nie dyktowały tego rozkazu. Oddział Szendzielarza był mniejszy, Szczerbiec miał poważne sukcesy i zaczynał być sławny.

Chcę tu dodać własny sąd – Łupaszko był bardzo zdolnym oficerem, świetnym zagończykiem, ale reprezentował zupełną bezmyślność polityczną. Jego oddział wsławił się szeregiem akcji przeciwko partyzantom radzieckim, wręcz okrucieństwem wobec ludności o poglądach lewicowych. Niezależnie od sympatii czy koncepcji politycznych takie postępowanie i taka polityka nie godziła się z realizmem Szczerbca, który uważał za absurdalną koncepcję dwóch wrogów, a za samobójcze działanie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, którego armia gromiąc Niemców zbliżała się do granic Polski.

Dlatego był stanowczo przeciwny wszelkim akcjom przeciwko partyzantce radzieckiej, między innymi głosował przeciwko planowanej akcji na puszcę Rudnicką, która na szczęście nie doszła do skutku.

Łupaszko wręcz przeciwnie należał do głównych inspiratorów i wykonawców tego rodzaju poczynań. Po powstaniu Polski Ludowej swego oddziału nie rozwiązał w nadziei, że dojdzie do rychłego konfliktu między wschodem a zachodem. Przeniósł się na teren wojew. białostockiego i działalność partyzancką prowadził dalej tym razem już przeciwko Polsce Ludowej. Odznaczył się licznymi krwawymi „paryfikacjami” ludności sprzyjającej komunizmowi. Został w końcu pojmany i skazany na śmierć.

Ta dygresja jest potrzebna, aby zrozumieć postępowanie Szczerbca. Rozkaz podporządkowania się Łupaszce nie tylko był krzywdzący, nieuzasadniony i godził w ambicje osobiste zdolnego i oddanego sprawie dowódcy. Szczerbiec nie tylko doskonale zdawał sobie sprawę, że rozkaz jest wynikiem machinacji politycznych podłości kilku ludzi i obrażonej dumy „pana” z Daniłowa.

Podporządkowanie wojska Łupaszce oznaczało równocześnie przyjęcie i kontynuowanie jego absurdalnej linii postępowania. Tego Szczerbiec nie mógł uczynić. Tym bardziej, że doskonale wiedział, że żołnierze, którzy w większości tworzyli oddział, są temu przeciwni. Nie zgodzą się na postawione warunki, są zdolni w każdej chwili opuścić oddział co faktycznie równałoby się rozwiązaniu oddziału. Dlatego odmówią wykonania rozkazu. Nie była to decyzja łatwa dla zawodowego oficera wychowanego w szkole twardej dyscypliny wojskowej. Nie mniej Szczerbiec nie widział innego wyjścia. Wysłańcy z Wilna znali dobrze Szczerbca i spodziewali się, że on prawdopodobnie tak postąpi. Mieli więc w zanadrzu następne przygotowane decyzje. Szczerbiec zostaje zdjęty z dowództwa. Oświadczone mu, że za niewykonanie rozkazu zostanie

oddany pod sąd wojenny, a sąd wojenny to degradacja, niesława, a może kara śmierci.

Jeszcze jeden zarzut został dołączony na wypadek sądu. Mianowicie, że Szczerbiec bez rozkazu wyższych dowódców opuścił teren jezior Dubińskich. Oczywiście tego rodzaju zarzut w warunkach działalności partyzanckiej jest śmieszny i mógł powstać w głowach zawodowych oficerów, którzy nie mogli odróżnić regularnej wojny prowadzonej przez armię od działań partyzanckich, gdzie dowódcy muszą rozporządzać dużą samodzielnością, a nie czekać każdorazowo na rozkazy dowództwa.

W miejsce Szczerbca dowódcą oddziału został mianowany Otto. Intryganci przeliczyli się jednak nie uwzględniając bowiem wielkiego przywiązania partyzantów do swego komendanta i zbyt jaskrawe były nici snutej przez Wilno intrygi. Do pokoju wkroczył patrol żołnierzy, aresztował Dąbka, Andrzeja i Otto oraz oświadczył w imieniu oddziału, że żołnierze nie przyjmą innego komendanta. Komendantem ma być Szczerbiec i pod nim tylko chcą walczyć. Dąbka internowano w kwaterze dając mu wartownika. Uszanowano także jego wysoki stopień wojskowy i wiek. Natomiast Otto i Andrzej zostali wychłostani wyciorami. Następnego dnia przybysze z Wilna zostali odstawieni do szosy w kierunku Wilna i puszczeni wolno. Dla Komendy Wileńskiej i dla samego gen. Wilka była to szalona kompromitacja. Najbardziej aktywny oddział, najlepiej zorganizowany, popularny i sławny wśród ludności pod dowództwem Szczerbca, stał się oddziałem buntowniczym, samodzielnie prowadzącym walkę z Niemcami. Oczywiście na tej samodzielności Szczerbiec nic realnego nie stracił, ponieważ oddział utrzymywał się samodzielnie. Uzbrojenie i wyposażenie oddziału pochodziło ze zdobyczy na Niemcach. Dowództwo tylko „dyrygowało” nie dając żadnej konkretnej pomocy. Nie mniej jednak sytuacja była nie do zniesienia dla Wilka. Nie mógł przecież nakazać bratobójczej walki i zmusić do uległości Szczerbca siłą przy, pomocy sąsiednich oddziałów. Dlatego w krótkim czasie Wilk począł szukać pojednania. W tym czasie w Wilnie przebywał dr Iwanowski członek i lekarz oddziału. Wilk skontaktował się z Iwanowskim prosząc go o pośrednictwo i skontaktowanie ze Szczerbcem. Szczerbiec zgodził się na rozmowę i przybył do Wilna. Wilk oświadczył, że podporządkowanie się Łupaczce będzie tylko nominalne na papierze w istocie oddział będzie prowadził samodzielne akcje. Następnie, że Szczerbiec przeprosi Andrzeja za „wyciory”. Chodziło po prostu Wilkowi o zatuszowanie sprawy z jakimś zachowaniem twarzy dowódcy. Szczerbiec nie był zwolennikiem przeciągania napięcia, obydwa warunki

przyjął , nastąpiło pojednanie. Do podporządkowania Łupaczce nawet nominalnie nie doszło wcale. Przeprosiny zaś były bardzo urzędowe i oficjalne. W obecności Wilka Szczerbiec podszedł do Andrzeja i oświadczył: /krótco/ ”Z rozkazu gen. Wilka przepraszam pana” i podał mu rękę. Na tym się skończyło. Odtąd ustały wszelkie intrygi przeciwko Szczerbcowi a gen. Wilk bardzo wysoko go cenił a nawet później był oddanym jego przyjacielem.

BRAK STRONY NR 20.

.....oddziały prowadzące walkę z lewej i z prawej strony wycofały się. III Bryg. została otoczona przez Niemców i prowadziła samotną walkę przez kilka dni , aż do nadejścia armii radzieckiej. To, że III Bryg. nie została przez Niemców zniszczona zawdzięcza dobremu dowódcy, męstwu żołnierzy, doskonałemu wyćwiczeniu, doświadczeniu bojowemu a także temu, że była dobrze uzbrojona o wiele lepiej niż inne oddziały. Zresztą koniec oddziału byłby bohaterski, lecz tragiczny, nie ulega wątpliwości, że zostałby przez przeważające siły wroga zniszczony , gdyby nie nadejście armii radzieckiej. Dowódcy nie wolno wycofywać się w ten sposób, zostawiając część swych sił na pastwę losu.

Trudno dzisiaj ocenić winę Olechnowicza. Oddział nie posiadał łączności radiowej. Może po drodze zginął goniec z rozkazem. Niemniej w tak ważnej sprawie dowódca powinien mieć pewność, że rozkaz wycofania się doszedł. Poza tym można było ustalić inny sposób przekazania rozkazu wycofania np. przez wystrzelenie odpowiednich rakiet. Gdyby wypadki potoczyły się inaczej Olechnowicz powinien za to stanąć przed sądem wojennym.

Olechnowicz po wycofaniu zaraz rozpuścił swoje oddziały i przebrał się w cywilne ubranie. Tak znaleziony przez Iwanowskiego został aresztowany pod zarzutem dezercji i przyprowadzony pod broń do Szczerbca, który puścił go wolno z uwagi na to, że był jego dowódcą. Rzecz miała być również oddana pod sąd. Oczywiście to wykroczenie Olechnowicza inaczej było widziane wtedy a inaczej może być oceniane teraz z perspektywy czasu. Olechnowicz po prostu mógł mieć bardziej trafne rozeznanie sytuacji i przez decyzję, która wydawała się wtedy pochojna i uważana była za „dezercję” ocalił wielu swoich podkomendnych od przykrych sytuacji.

Po wyzwoleniu Olechnowicz działał na terenie Łodzi tworząc podziemną organizację, której celem było przygotować zbrojne powstanie na wileńszczyźnie na wypadek wojny między Rosją a państwami zachodu. Spotkał się on przypadkowo ze Szczerbcem, który w tym czasie mieszkał również w Łodzi po powrocie z obozu w Riazaniu. Olechnowicz chciał Szczerbca wciągnąć do swojej organizacji. Szczerbiec w zasadzie odmówił uważając robotę Olechnowicza za nierealną. Niemniej dał mu swój adres i telefon oraz spotkał się z nim kilka razy. Olechnowicz został aresztowany w 1947 r. Znalaziono u niego listę ze spisem członków organizacji. Na liście znalaziono Szczerbca oraz jego adres. W ten sposób Szczerbiec został aresztowany.

W procesie Olechnowicz był jednym z głównych świadków oskarżenia. Główny zarzut, jaki wysunięto w czasie procesu i za co Szczerbiec został skazany na karę śmierci – to była współpraca z Niemcami. Olechnowicz w czasie śledztwa zeznawał nieprawdziwie na niekorzyść Szczerbca zeznania jego jednak były wymuszane torturami, których nie mógł wytrzymać i podpisywał protokoły jakie chcieli. Po skazującym wyroku / Olechnowicz także został skazany na karę śmierci / Szczerbiec przebywał razem z Olechnowiczem i jeszcze jednym Borowskim świadkiem oskarżenia na jednej celi śmierci. Wraz z nimi przebywał jeszcze jeden więzień polityczny również na śmierć skazany nazwiskiem Pętkowski. Ten więzień w ostatniej chwili uzyskał zmianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. Po październiku 1956 r. wyszedł z więzienia i od niego mam te informacje. Otóż początkowo Gracjan okazywał Olechnowiczowi pogardę, że w ten sposób pogrzebał go. Olechnowicz błagał jednak o przebaczenie i tłumaczył się, że nie mógł wytrzymać tortur dlatego zeznawał jak chcieli, ale miał zamiar na rozprawie zeznania przed sądem odwołać. Niestety wbrew przyjętym i obowiązującym zwyczajom w sądownictwie na rozprawę główną nie wezwano świadków oskarżenia / widocznie obawiano się, że jednak zeznania odwołają / lecz tylko odczytano ich zeznania zawarte w protokołach śledztwa. Gracjan tłumaczenie Olechnowicza przyjął, przebaczył mu i pojednali się.

DALSZE DZIEJE SZCZERBCA PO ROZWIĄZANIU ODDZIAŁU.

Jak już wspomniano Szczerbiec na rzekomej odprawie został wraz z innymi oficerami aresztowany i wywieziony w głąb Rosji pod Moskwę do Riazania, gdzie utworzono specjalny obóz. W obozie tym jeńcy mieli znośne warunki, ale byli pozbawieni wolności badani i przesłuchiwani co do swojej działalności partyzanckiej. Jeżeli przesłuchania nie wypadły pomyślnie – to znaczy mieli jakieś winy wobec partyzantki radzieckiej lub komunistów bywali wywożeni gdzieś indziej. Z obozu w Riazaniu wielu internowanych powróciło do Polski.

Szczerbiec wraz z dwoma oficerami uciekł. Ta ucieczka była również pewnego rodzaju majstersztykiem. Razem z nimi uciekli por. Stecewicz i kpt. Mickunas. Było kilka prób ucieczki więźniów z Riazania, wszystkie nieudane. Więźniowie uciekli w porze letniej dążyli wprost do granicy polskiej i wkrótce byli wytropieni przez psy i schwytani.

Szczerbiec zorganizował ucieczkę w zimie. Nie na piechotę, lecz pociągiem. Licząc się z tym, że po ich ucieczce wszystkie drogi i wszystkie pociągi jadące na zachód będą przetrzāsane. Po przecięciu drutów, w czasie śnieżnej zawiei która zasypywała ślady dotarł wraz z towarzyszami do stacji kolejowej w Riazaniu. Na buforach pociągu jadą nie na zachód, lecz w głąb Rosji do Tuły. Po jakimś dopiero czasie jadą różnymi sposobami na zachód. Najbardziej dramatyczna sytuacja nastąpiła dopiero w pobliżu granicy litewskiej. Mianowicie pociąg zatrzymał się w polu i NKWD przetrzāsowało wagon za wagonem sprawdzając dokumenty. Oni zaś siedzieli na buforach jednego z wagonów. O ucieczce nie było mowy : puste ośnieżone pole. Tymczasem NKWD przetrzāsając kolejno wagony opuściło wagon, na którym się ukrywali. Jak się później zorientowali stało się tak dlatego, że szczęśliwym trafem siadając na pociąg zajęli wagon w którym jechało NKWD – swojego więc wagonu nie przetrzāsali. W ten sposób dostał się Gracjan do Wilna. Tu uzyskał od księdza fałszywą metrykę na nazwisko Leśniewski, przyłączył się do grupy repatriantów i w ten sposób przyjechał do Łodzi, gdzie była już jego żona. W 1947 r. został aresztowany. Dwa lata przebywał w śledztwie w więzieniu w Warszawie / Mokotów /.

Oskarżony został o współpracę z Niemcami o udział w organizacji zmierzającej do obalenia ustroju i o posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Z tych zarzutów tylko ostatni najbardziej błahy był prawdziwy / groziło do 2 lat więzienia /. Co do spisku Olechnowicza poza umieszczeniem nazwiska Gracjana na liście przez Olechnowicza – nie udowodniono żadnej działalności. Zarzutu tego zresztą nie eksponowano. Głównym zarzutem był zarzut współpracy z Niemcami. Dowódca, który

stoczył tyle bitew z Niemcami, któremu oni spalili dom w Wilnie został skazany przez polski sąd na karę śmierci za współpracę z Niemcami to znaczy za zdradę ojczyzny.

Wyrok opierał się na wymuszonych zeznaniach Olechnowicza, Borowskiego oraz mjr Christiansena Niemca pracującego na rzecz wywiadu niemieckiego, który w śledztwie zeznał, że kontaktował się z partyzantką polską w celu ustalenia zasad współpracy. Współpraca miała polegać na tępieniu komunistów i partyzantki radzieckiej i przekazywaniu sobie wzajemnie informacji dotyczących tej sprawy. Christiansen zeznał, że kontaktował się z oficerem partyzantki ps. „Zapora”.

Incydent pod Pawłowem , gdzie odbyły się rozmowy Szczerbca z dowódcą niemieckim , po których oddział niemiecki wycofał się bez walki uwzględniono również jako element i wynik współpracy, skutkiem której miało być to, że Niemcy nie zniszczyli oddziału. Również rozmowy Szczerbca z dowódcą niemieckim pod Rudomino, które miały miejsce , aby wyjaśnić, że ludność cywilna miasteczka nie pomagała partyzantom i uchronić ją przed represjami – również w ten sam sposób zostały zinterpretowane przez sąd. Do tego dołączono kilka protokołów przesłuchań różnych nieznanymi osobami zamieszkałymi z Związku Radzieckim na terenie Wileńszczyzny. Osoby te były przesłuchane przez rosyjskie NKWD i protokoły nadesłane do Warszawy . Z tych protokołów wynikało, że oddział Szczerbca i na jego rozkaz dokonał kilka morderstw na ludności żydowskiej, partyzantach radzieckich i komunistach. Sąd nie wziął pod uwagę zeznań świadków obrony, która świetnie i z wielkim wkładem osobistego wysiłku i zaangażowania była prowadzona przez adwokata warszawskiego Pietruskiego. Na świadków obrony byli powołani między innymi dr Iwanowski i Surowiak. Zeznawali bardzo odważnie co było w owym czasie połączone z osobistym ryzykiem , zwłaszcza dla Iwanowskiego , który aktualnie był w wojsku jako wojskowy lekarz.

Szczerbiec powołał się jeszcze jako na świadka na gen. Krzyżanowskiego, który wtedy żył jeszcze i przebywał w szpitalu więziennym w Warszawie. Przesłuchania Krzyżanowskiego sąd nie przeprowadził w ogóle i nie uwzględnił jego świadectwa. Szczerbiec powołał się również na świadectwo gen. Bielkina pod którego dowództwem walczył o zdobycie Wilna. Sąd oświadczył, że sprowadzenie Bielkina do Polski , aby zeznawał przed sądem jest nie możliwe. Również nie jest możliwe przesłuchanie go w Związku Radzieckim.

W 1958 r. odbyła się rozprawa rehabilitacyjna w czasie której sąd uznał wyrok wydany w 1950 r. za niesłuszny i Szczerbca pośmiertnie rehabilitował. Zeznania Borowskiego i Olechnowicza obalił świadek Pętkowski, który zeznał, że Olechnowicz i Borowski chcieli jeszcze w celi więziennej przed wykonaniem wyroku śmierci odwołać złożone zeznania, ale nie dopuszczono do tego.

Wyrok śmierci wydany na Szczerbca należy uznać za pospolite morderstwo, wykonane pod płaszczykiem prawa przez ówczesny polski sąd na człowieku tak bardzo dla Polski zasłużonego. Zresztą to nie był wtedy tylko jeden jedyny odosobniony przypadek. Mniej więcej w tym czasie zostało skazanych przez sąd wojskowy 16 wyższych oficerów WP przeważnie tych, którzy wrócili z zagranicy i zgłosili się do wojska. Zostali bezpodstawnie skazani również za zdradę ojczyzny w ramach oczyszczania WP z niepewnych elementów przez Rokossowskiego. Wszyscy ci oficerowie zostali rehabilitowani po październiku.

Wyrok wydał i podpisał mjr Furtak Zbigniew, który zresztą wkrótce potem awansował.

Skazany, przez adwokata zrobił do prezydenta Bieruta prośbę o zastosowanie prawa łaski. Adwokat był pewny, że prawo łaski znajdzie zastosowanie ponieważ wina w przewodzie sądowym nie została udowodniona a oskarżony miał niewątpliwe zasługi.

Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wyrok stał się prawomocny. W aktach sądowych sprawy Szczerbca na jego prośbie o zastosowanie prawa łaski znajduje się adnotacja sędziego tej treści: „oskarżony na prawo łaski nie zasługuje, ponieważ ciężą na nim zbrodnie niewinnie przelanej ludzkiej krwi”.

Przy takiej adnotacji trudno, żeby prezydent z prawa łaski skorzystał. W aktach znajduje się protokół wykonania wyroku śmierci. Wyrok wykonano wg tego dokumentu w Warszawie w więzieniu na Mokotowie przez rozstrzelanie dnia 11.V.1951 r. o godzinie 20-tej. Pod protokołem podpisani: naczelnik więzienia Grabinki Alojzy, d-ca plut. egze. Drej Aleksander, lekarz Kluczny Jerzy. Przed wykonaniem wyroku jeszcze był przesłuchiwany 7 i 8.V.

Proces Szczerbca nie był publiczny, ani nie był publikowany w prasie. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że Szczerbiec był głośny, żadnej winy mu nie udowodniono. On sam się nie załamał i do winy nie przyznał, ani nie zdołano go do tego zmusić przy pomocy tortur. Bo był torturowany w czasie śledztwa / bicie, wymrażanie w lodowatej wodzie przez szereg godzin, wymrażanie przez rozkaz stania w zimie w bieliźnie

na korytarzu, gdzie były otwarte okna itp. Ostatnia rozprawa była publiczna tzn. dopuszczono na nią rodzinę oraz mogli przyjść pracownicy sądu, ale nikt inny. Była wtedy możliwość ostatniego widzenia się z nim. Szczerbiec zachował się godnie. W ostatnim swoim słowie nie przyznał się do żadnej winy, nie prosił o łaskę, ale odwołał się do poczucia sprawiedliwości. Straż więzienna odnosiła się do niego z szacunkiem i dużą tolerancją umożliwiając w przerwie bezpośrednią rozmowę z nim rodzinie, a po rozprawie żonie pozwolili zamienić z nim jeszcze kilka słów w osobnej celi. Po rozprawie miał być ogłoszony zaraz wyrok. Niestety po kilku godzinach czekania oznajmiono, że ogłoszenie wyroku zostało odroczone na czas nieograniczony, kiedy to nastąpi rodzina zostanie zawiadomiona. Prawdopodobnie stało się tak dlatego, że cały przewód sądowy wypadł na korzyść oskarżonego, obawiano się skandalu, bo rozprawa była półpubliczna, może sędziowie mieli jakieś opory, skrupuły itp. Po tej rozprawie zrobiono jeszcze jedną rozprawę tajną, na której zeznawali jacyś świadkowie. Protokołów tej rozprawy, na której nie było adwokata, nie ma w aktach. Po tym wyznaczono już posiedzenie sądu z odczytaniem wyroku, na które to posiedzenie została dopuszczona rodzina. Pojechała tylko jego żona z dziećmi, bo w tym samym czasie umarł ojciec, tak że matka Gracjana i ja nie mogliśmy być. Odczytanie wyroku odbyło się w dniu pogrzebu ojca Gracjana. Rozprawy już nie było – tylko odczytano wyrok skazujący Szczerbca na karę śmierci wraz z konfiskatą mienia i pozbawieniem praw obywatelskich za zdradę ojczyzny.

Pętkowski, który przebywał z Gracjanem w celi śmierci nie miał słów uznania dla jego mocy charakteru i bohaterskiej postawy.

Sprawa Szczerbca była prowadzona osobno nie razem ze sprawą Olechnowicza, Łupaszki i Burego.

Łupaszko /Szyndzielarz/ jak wiadomo, już po wyzwoleniu zorganizował oddział, który prowadził działalność partyzancką przeciwko obecnemu ustrojowi w rejonie Białegostoku na terytorium polskim. Oddział Łupaszki został w końcu zlikwidowany, sam Łupaszko osadzony i skazany na karę śmierci mniej więcej w tym samym okresie.

Bury, który w III Bryg. był dowódcą kompani, po wyzwoleniu na terenie północnowschodniej Polski zorganizował oddział prowadzący podobną działalność. Bury chciał kontynuować tradycję III Bryg. i tę nazwę nadał swojemu oddziałowi. Gdy dowiedział się o miejscu przebywania Szczerbca wysłał do niego człowieka z propozycjami, aby Szczerbiec przybył i przyjął dowództwo oddziału, Szczerbiec odmówił.

Ta samozwańcza III Bryg. została rozbita, Bury stanął przed sądem i otrzymał karę śmierci. Wyrok na Burym i Łupaszce wykonano zaraz. Olechnowicz mimo tego, że złożył korzystne dla oskarżenia zeznania również został skazany na śmierć. Wyrok na Olechnowiczu wykonano w lutym 1951 r.

Gen. Wilk Krzyżanowski został również aresztowany. Nie był jednak sądzony, gdyż w więzieniu zachorował na raka żołądka i cały czas przebywał w szpitalu więziennym gdzie zmarł.

Szczerbiec był odznaczony srebrnym krzyżem zasługi i dwukrotnie krzyżem Virtuti Militari V klasy. Raz po akcji na Murowaną Oszmiankę, kiedy został ranny, drugi raz po walkach o wyzwolenie Wilna. Odznaczenia wręczył gen. Wilk. Po walkach o wyzwolenie Wilna Szczerbiec otrzymał nominację na kapitana / był przedwojennym porucznikiem zawodowym/.

Od gen. Biełkina otrzymał honorową szablę i obietnicę przedstawienia do wysokiego odznaczenia radzieckiego. Obietnica ta nie została zrealizowana na skutek następnych wypadków.

Wprawdzie Szczerbiec był bardzo ceniony przez swojego dowódcę Wilka , otrzymał też wysokie odznaczenie wojskowe. Nieczęsto zdarza się odznaczenie dowódcy dwukrotnie krzyżem Virtuti Militari. Niemniej w zakresie stopni wojskowych nie awansował jak to zasłużył. Dopiero przy końcu działań partyzanckich otrzymał stopień kapitana. Otóż gdyby nie było wojny w czasie normalnej służby koszarowej przy zastosowaniu przepisów obowiązujących w wojsku , jako zdolny oficer byłby w tym samym okresie kapitanem został. Natomiast w czasie okresu partyzanckiego wykazał nieprzeciętny talent wojskowy i organizacyjny. Zorganizował oddział liczący przy końcu ok.1500 ludzi a przed samym rozwiązaniem ok. 3000 uzbroić w broń zdobyczną, umundurować zaczynając od 17 ludzi jednego ręcznego karabinu i kilku pistoletów nie było łatwo. Później w warunkach partyzanckich utrzymać dyscyplinę wojskową, toczyć zwycięskie bitwy, przeprowadzać udane akcje też nie było łatwo. W gruncie rzeczy przy końcu swej działalności Szczerbiec będąc kapitanem dowodził pułkiem piechoty i to w warunkach daleko trudniejszych niż służba liniowa regularnej armii. Niemniej był tylko porucznikiem a później przy końcu kapitanem.

Wprawdzie mówi się na ogół , że w AK nie szafowano awansami. Niemniej były wyjątki. Gen. Wilk – Krzyżanowski był przed wojną zawodowym majorem awansował na generała i to w bardzo krótkim czasie po powstaniu AK, chociaż jego działalność była tylko papierkowo

administracyjna, bo trudno mówić nawet o dowodzeniu ugrupowaniem, pracy sztabu itp. Gdy w warunkach partyzanckich każdy oddział musiał mieć dużą samodzielność działania. Działalność komendy nie zaznaczała się również w zakresie zaopatrzenia oddziałów, ponieważ Komenda Okręgu nie rozprawiała odpowiednimi środkami. W zasadzie każdy oddział miał to wyposażenie, które zdobył na Niemcach. Zrzutów tak z zachodu, jak też i ze wschodu dla partyzantki wileńskiej prawie nie było. W sprawie materiałów dotyczących Szczerbca i III Bryg. warto nawiązać kontakt:

1. Oktaw Pietruszki ostatni znany mi adres Warszawa, ul. Mokotowska 7 m. 26. Pietruszki jako adwokat prowadził sprawę brata, widywał się z nim w więzieniu.
2. Dr Iwanowski / Lancet / lekarz oddziału. Adresu nie znam, mieszka w Warszawie.
3. Surowiak Józef „Bogdan” – mieszka w Krakowie, ul. ?

Informacje powyższe zaczerpnąłem przede wszystkim z aktów sądowych sprawy Szczerbca do których miałem dostęp w 1958 r. następnie z pewnych osobistych wspomnień Szczerbca.

Ponieważ były to zeznania Szczerbca przed sądem wymagają pewnej korekty. Raz, że o pewnych szczegółach mógł Szczerbiec zapomnieć, pewne bardziej uwypuklić i akcentować, pewne zaś zgoła przemilczeć, aby nie podawać nazwisk osób co do których mniemał, że są na wolności, czy w śledztwie i może im zaszkodzić.

Ponieważ protokoły zeznań są pisane ręcznie ja notatki wykonywałem pośpiesznie, okolice Wilna nie są mi bezpośrednio znane, mapy nie miałem, dlatego wiele nazw miejscowości może być podana błędnie. I to też wymaga korekty osób, którym te sprawy są dobrze znane.

Zbigniew Fróg
brat Szczerbca